

PRM. 73/6

P.R.M. 73/6.

ZMIKROFILMOWANE DNIA 11. 12. 1979
ROLKA NR. 8 16 mm

spanshurowo

Wuj.

Polskie Siły Zbrojne.

ZESKANOWANE 01. III. 2005 r.

PRM. 73/6

PREZES RADY MINISTRÓW

T E K A nr 73/6. 1942.

"Polskie Siły Zbrojne".

1	12. XII. 1941.	Przemówienie gen. Karaszewicz-Tokarzewskiego 2 egz + oryg. na cześć N.W. i ks. Fr. Tyczkowskiego /1 egz.+ 1/
2	14. I. 1942.	Raport o przebiegu ewakuacji z Pahlevi do Teheranu. - Brak -
3	27. I. 1942.	Meldunki o przebiegu święta "Jordanu" w Buzuku dnia 19.I.42.
4	24. III. 1942.	Notatka w sprawie sprzętu amerykańskiego dla armii gen. Andersa w Rosji.
5	9. IV. 1942.	Raport gen. Zająca o ukończeniu ewakuacji z Rosji.
6	11. IV. 1942.	Depesza amb. Kota do gen. Bohusza o wezwaniach oficerów do porzucenia pracy.
7	13. IV. 1942.	Raport o nastrojach antysowieckich wśród ewakuowanych Polaków w Persji.
8	13. IV. 1942.	Raport o rozmowie ambasadora sowieckiego z gen. Zajacem o stosunkach wśród ewakuowanych do Persji.
8a	14. IV. 1942	Depesza o ewakuacji 43.000 z Pahlevi do Teheranu.
9	19. VII. 1942.	Meldunek attaché wojskowego w Z.S.S.R. o aresztowaniach sowieckich.
10	21. VII. 1942.	Raport attaché wojskowego w Z.S.S.R. o aresztowaniach sowieckich.
11	7. IX. 1942.	Depesza Szefa Sztabu o przylocie do Palestyny.
12	19. X. 1942.	Opinia świetliczarki o żołnierzach z Rosji.
13	25. XII. 1942	Memoriał w sprawie rekrutacji obywateli polskich w Z.S.S.R.

Rejestracja przeprowadzona dnia 13. IX. 1979
 Tekst zawiera 35 stron WJF.

PRM 73/6

WPEYNELO DNIA.....

N 118 | XXVI | 42. 1

Przemówienie Generała

Tokarzewskiego, dnia 12.XII.1941 roku.

Jest już takie żołnierskie prawo, że dowódca gdziekolwiek by się znalazł w gronie swych żołnierzy jest nie tylko wódcą, ale i gospodarzem równie czynu ich służby jak i serc. A gdy chodzi o Naczelnego Wodza prawo to urasta ponad nakaz owej litery do nieodpartej konieczności serdecznej potrzeby, jaką musi czuć każdy żołnierz w obliczu tego, który dysponuje życiem i śmiercią masy wojska, całego narodu, w którego rękach spoczywa los tego żołnierza i jego bliskich, dola lub niedola Ojczyzny.

To też nie witamy Cię Panie Generale, jako choćby najdroższego gościa, ale z cząci i żołnierskim przywiązaniem patrzymy Ci dziś w oczy tak, jak oczyma duszy widzimy Cię ~~stale~~ w naszym gronie i na naszym czele w dniach trudów z wczoraj i dziś, niezłomnej wiary w zwycięstwo jutra.

Nie mniej z całego serca radujemy się, widząc Cię i fizycznie wespół z nami i z mocy tego prawa, które na codzienne powitanie przez dowódcę pozwala odpowiadać oddziałowi, meldujemy Ci całymi sobą, witaj.

Witamy w Tobie Panie Generale majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Rządu, którego jesteś Szefem, witamy moc narodu polskiego, który pod Twoim kierownictwem od 2 z górą lat z godnością i honorem dźwiga ciężar narzuconej nam wojny od wieków najbardziej krzywdzącej i najpotworniej upiornej, jaką zna świat, witamy sprzymierzeńców, u boku których kazałeś nam walczyć przeciw wspólnemu wrogowi ramię przy ramieniu, wiernie i **niezawodnie** jak tylko Polacy to potrafią.

Ale przede wszystkim witamy w Tobie naszego Naczelnego Wodza, który mocą swoją, swoją myślą i sercem zjednoczył naród, strzeże czynnie a skutecznie godności państwa i jego dobra, a honorami żołnierza polskiego w czynach naszych lotników i marynarzy, na płacach bitew od Narwiku po piaski Sahary nową przysporzył sławę.

Wreszcie, - my żołnierze, którzyśmy trwali w więzności dla Polski na terenie zaprzyjaźnionego dziś z nami Z.S.R.R., Tobie

Panie Generale zawdzięczamy, że z bronią w ręku będziemy mogli tę wierność naszą wyrazić i w czynie walki, we współudziale zwycięstwa, co powitanie Ciebie przez nas tutaj nadaje szczególnie barwny odcień i ciepło gorącej wdzięczności.

Prosimy Cię Panie Generale, abyś nam uwierzył i zawierzył jak my Tobie wierzymy, a śmiemy ufać, że gdy damy w wyniku twego obecnego pobytu tutaj Polsce i Tobie dowody czynu potwierdzające zapewnienia słów - pokochasz nas tak, jak my Ciebie Kochamy.

Ta wzajemna miłość i obopólna wiara dowódcy i żołnierza były zawsze gwarancją każdego powodzenia bitew i kampanii - z ufnością że w tym wypadku są one oparte na niezachwianej podstawie żołnierskich cnót Polaka, że dajesz nam w rękę broń, sprzęt i warunki, które odpowiadają wymaganiom tej wojny, patrzymy śmiało w jutro każdego trudu i choćby najcięższego zmagania się, po których stale żyjąc w naszych sercach i myśli powiesz nam kiedyś słowami rozkazu Twego przed frontem.

*Int. Dok. i do gen. model-
skiego do wykonania
29.1.42. J.K.*

PRM 73/6

- 2 -

w Polsce, że dobrze spełniliśmy nasz obowiązek.

Niech zadatkiem tego i zapewnieniem, że tak być musi,
będzie moc woli czynu i siła uczuć miłości, które wyrażamy w
okrzyku: Nasz Naczelny Wódz niech żyje!

.....

2

PRM 73/6

PRZEMOWIENIE GEN. TOKARZEWSKIEGO KARASZEWICZA NA
 AKADEMII NA CZĘŚĆ NACZELNEGO WÓDZA w dniu 12.XII.1941.

Rząd i wojsko są w życiu każdego narodu osią krystalizacji kształtującą jego wzloty i upadki, wytyczającą cele i drogi dążenia, a niemniej współdziałającą w dużej mierze i w tworzeniu warunków w jakich naród ten i bez mała łączy z jego obywateli cele te urzeczywistnia, jak i po jakich ścieżkach ku nim idzie. A im większym ciężarem przeszłość przyczyn kładzie się na dziś+ ich skutków w przeżyciach narodu tym potężniej w dynamice możliwości i trudzie odpowiedzialności wzrasta rola Rządu - zadanie wojska.

Pojęcie szczerzej, prawdziwej demokracji w niczym nie umniejsza miejsca i wpływu jednostki na życie zespołu czy społeczeństwa, a w chwilach jak te które obecnie przeżywamy wysuwa ją na czoło, jako myśl która skupia marzenia i dążenia innych, jako serce, które w przykładzie swego ukochania sprawy i ofiarności rozpłomienia się i harmonizuje całą moc uczuć, a przede wszystkim jako wolę, która zespala wszystko nie w jakiejś abstrakcji oderwanego od życia filozofowania ale w konkretnym celu na codzień stawianego przez siebie dążenia, w sile przekraczania każdej trudności na drodze ku jego urzeczywistnienia.

Los Polski i Twoje przeznaczenie Panie Generale złożyły od dwóch lat z górami kierownictwo Rządem i dowodzenie wojskiem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w Twoje ręce. Stało się to w chwili i na cały okres życia narodu, które w naszej historycznej przeszłości nie miały równie tragicznych skutków, nie były tak ciężarne w skutki dla przyszłości. Jesteś Panie Generale - jako Naczelną Wódz i Szef Rządu w gronie twoich żołnierzy, nie jest więc moim zadaniem oceniać skutki Twej pracy i jej możliwości na jutro, ważny trud, który w nią włożyłeś, czy który przed Tobą stoi..

Ale moim zadaniem i prawem moim jako żołnierza jest zażądać Ci, że Ci wierzymy i że możesz na nas liczyć i polegać na nas bez zastrzeżeń. i bez wańania.

Ta właśnie głęboko przez każdego z nas odczuwana miłość żołnierska i przywiązanie, które w podwładnym budzi zaufanie do przełożonego, są tym darem żołnierskich serc i myśli, które Ci składamy jako wyraz naszej wdzięczności za wczoraj, jako pomoc naszą i nas współdział w jutrze Polski i Twoim.

Przez długie miesiące prócz wiary w sprawiedliwość i prócz mocy trwania mimo wszystko i wbrew wszystkiemu nie nas nie krzepiło. To co dziś jest dumą naszą - słowa polskiego lotnika i marynarza, chwała dowódców i żołnierzy polskich, którzy wszędzie na obczyźnie uczciwie wypełniali swój obowiązek

PRM 73/6

- 2 -

wobec Polski i Sprzymierzeńców, w strzępach i zniekształconych urywkach tylko jak promień, tak rzadkiej wówczas dla nas radości, przeciskała się w naszą świadomość.

Ale wytrwaliśmy Naczelnny Wodzu. Dziś zahartowani bólem i trudem, mamy prawo zameldować Ci, że i o nas gdy pozwolisz nam pójść w bój nikt i nic innego nie będzie mógł nigdy powiedzieć, że Ty i wszyscy nasi przełożeni będą nam mogli zawsze ufać, że nauczą się wierzyć nam i budować na nas Sprzymierzeńcy, a będzie musiał uszanować i bać się nas wróg.

Nie boimy się trudności, które przed nami stoją, przeszliśmy ich tyle i dziś z tyłu jeszcze poramy się, że możemy każdemu jutru śmiało spojrzeć w oczy. Z woli Twojej mamy, jako dowódcę, żołnierza o wypróbowanej sławie bojowej, którego pokochaliśmy i któremu wierzymy, wiemy, że w czasie Twego krótkiego pobytu tutaj zapewniłeś nam już takie warunki dalszego szkolenia się, uzbrojenia i zaopatrzenia i wejścia w bój, które pozwolą w dostępnej dziś pełni przejawić cnotę polskiego żołnierza - reszta od nas zależy - za resztę my już odpowiadamy przed Tobą i przed Polską, a i chcemy z całego serca i z całej naszej mocy trud tej odpowiedzialności unieść z honorem, wypełnić go z pożytkiem dla sprawy. Jedno jeszcze leżało nam na sercu, abyś wrócił w nasze szeregi kolegów, których dotychczas nie widzimy w naszym gronie, do czego upoważnia ich i powołuje nie tylko sens rzeczy, ale i litera prawa, a nie mniej i to, abyś zapewnił nam możliwość zorganizowania skutecznie opieki nad całą polskością tutaj, by tych serc i myśli, które cały swój wysiłek muszą skupić w woli zwycięstwa nie targał ból za niezawinioną i bezpodstawną dziś krzywdę tych, których kochamy, którzy są krwią z krwi i kością z naszej kości, ale i tę wielką trudność rozwiązałeś Panie Generale, wierzymy, że zapewnienia, które uzyskałeś zostaną szybko i sprawnie zrealizowane, za co w imieniu nas wszystkich gorąco - z całego serca dziękuję Ci.

Jak w Polskę - wierzymy niezłomnie w zwycięstwo. Wierzymy, że sprawiedliwość, życie i prawda wezmą górę nad chamstwem i brzydotą - wierzymy jakkolwiek długo jeszcze miałaby być ta wojna białego z czarnym, tak powoli organizującego się dobra z apoteozą zła - Kraj nasz i Naród wytrwa na swojej Golgocie i z odkrytym czołem wejdzie w swój dzień zmartwychwstania. Wierzymy, że mocą postawy moralnej Kraju, siłą naszej jedności i chwałą oręża polskiego w walce od wewnątrz i zewnątrz naszych granic z odwiecznym wrogiem Polski i ludzkości, zdobędziemy własnym, rzetelnym trudem myśli serc i czynu polskiego, chwilowo tylko utracony nasz dom i możność urządzenia go, ugruntowania i zementowania, tak jak jego zechce jedyny jego gospodarz - polski naród. Za każdą udzieloną nam pomoc ze strony Sprzymierzeńców, odwdzięczymy się na polach bitew i wdzięczni za nią potrafimy być w najdłuższych choćby dniach pokoju - a z narodami, które zechcą razem z nami na prawach równości i braterstwa budować dziś i w każde jutro nowe, lepsze życie świata, będziemy żyć w miłości i wierności, jak je tylko polskie serca potrafią wydobyć i na codzień urzeczywistnić.

PRM 73/6

- 3 -

Ta wiara tymi lub innymi nazwana słowy jest światłem
i ciepłem nieznanym dróg, po których wrócimy do Polski.

W mocy tej wiary i czynu naszego, który ją wyrazi w
okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej
Prezydenta jednocześnie okrzyk na powodzenie Twojej pracy
i służby dla Polski, nasz Wodzu Naczelny. Najjaśniejsza
Rzeczypospolita, Jej Prezydent i Nasz Wódz Naczelny,
niech żyją.

.....

5

PRM 73/6

Przemówienie ks. proboszcza Franciszka Tyczkowskiego
w kaplicy 17 pp. w dniu 12.XII.41 r.

Gloria Tibi Domine! - Chwała Tobie Panie!

Oto okrzyk, który wyrwa się ze szczerych serc
żołnierskich, przepełnionych radością na widok swego
Wodza, z taką tęsknotą wyczekiwanego, Wodza za którego
żołnierze tak serdecznie się modlili, Wodza, który pro-
wadzi żołnierza polskiego do chwały, która stała się
przysłowiową na całym świecie, Wodza, który wyzwoli
żołnierza z niedoli jego.

Chwała Tobie Panie - spraw teraz, by chwalebnie
i nas prowadził do Ojczyzny granic, do ziemi naszej,
przesyconej prochami, a przepojonej potem i krwią dziadów
naszych, a męczeńską krwią Matek i Ojców, sióstr i braci
córek i synów naszych. Spraw o Boże, byśmy pod Jego wodzą
stali się godnym narzędziem ukarania prawołamcy prawa
Bożego, ukarania tych, którzy zaprzysięgli się zatrzeć
naród nasz oddany Tobie, którego hymnem narodowym jest
modlitwa do Boga, śpiewana przed ołtarzami Twoimi, którego
Królową - Najświętsza Panna Maryja, cześć ludu naszego,
którego najpiękniejszą i najulubieńszą ozdobą rycerską
jest ryngraf z wizerunkiem Królowej Niebios. Bo niesprawied-
liwy jest cel prawołamcy, sztańska pycha opanowania
świata, podeptanie praw chrześcijańskich, przekreślenie
całego dorobku chrześcijaństwa, doprowadzenie do służebnego
poddania sobie narodów, którym Bóg dał te same co jemu
prawa, by wszystkie poczynania Wodza naszego wiodły do
przywrócenia sprawiedliwości Twojej. Napełnij go mądrością
i roztropnością pomazańca swojego i narodu naszego, a
"wywyższać Cię będę, Panie, iżżeś ratował mnie i nie dozwo-
liłeś nieprzyjaciołom moim, by się weselili nade mną."

Amen.

PRM / 73/6

Gloria Tibi Domine! Chwała Tobie Boże!

Oto Okrzyk, który wyzwa się ze szczytów gór Łowickich, przepięknych radością uo widok swego wodza, z taką tęsknotą wyznawców wodza za którego Łowickie tak serdecznie się wodzi, wodza, który prowadzi Łowicko polskiego do chwały, która stała się przysławnością uo cały świat, wodza który wyzwoli Łowickie z rąk jego.

Chwała Tobie Boże - spraw teraz, by chwałę i uos prowadzić do Ojczyzny naszej, do ziemi naszej, przesyconej prochami, o przepojonej potęgą i krwią dziadów naszych, o węgierską krwią Matek i Ojcu, siostr i braci, córek i synów naszych. - Spraw o Boże, byśmy pod jego wodzą stali się godnymi uożędziem ukaraenia prawomocny prowa Bożego, ukaraenia tych, którzy zaprzysięgli się Zetrzeć uarodk nasz oddany Tobie, którego hymnem uarodkowy jest uodlitwa do Boga, uświęconu przed oltarzem Swiętym, którego - Królowa - Mądryca - Matka Maryja, cześć ludu naszego, którego uożyblejszą i uożubieną ozdoba rycerską jest ryćgrof z wizerunkiem Królowej Marii.

Bo uieśprawnym jest cel prawomocny, szatańska pycha opuchnięta śmiała, podstępnie prowa chryścijańskich, przekrestwie doługo dołka chryścijaństwo, doprowadzenie do uieśbłego poddańia Tobie uarodku, któryu Bóg dał te słowa co je uo prowa i spraw, by uożyble poczyna uożda uasze uoży do przyuocenia sprawności Trojcy.

Chętniej o uogrości i roztropności powozu swego i uarodu naszego, a „wynyśzać Cię będe, Boże, iśes ratował uie i nie doznalics uieprzyjaciół uoiu by się uesebili uode uog” Aie u / Ps. 29. 2 /

Przeuroczenie ks. proboszcza G. D. P. Tyrkowskiego Franuiska
w kaplicy 17 p. p. w d. 12. 12. 41 r.

PRM 73/6

Pamiętniki gen. Tokanewskiego-Karaszewicza na akademii
na cześć Nareckiego Wodza w dn. 12.12.41r.

Rząd i wojsko są w życiu każdego narodu osią kryją-
cją kształtującą jego wzrost i upadek, wytyczającą cele i drogi
a ściślej współdziałającą w dużej mierze i w tworzeniu warunków
jakich naród ten i bez wola każdej z jego obywateli cele te urze-
czywił, jak i po jakich ścieżkach ku nim iść. A im większą
ciągłość przeszłości przyczyni kładzie się do dziś ich skutków w prze-
życiach narodu, tym potężniej w dyktowaniu możliwości i trudzie odposie-
działności urasta rola rządu - zadawcy wojska.

Pojęcie etnicznej - prawdziwej demokracji w życiu nie uświadczymy nigdzie
i w życiu jednostki i w życiu narodu czy społeczeństwa, a w chwilach jak
te które obecnie przeżywamy, wysuwa ją na czoło jako myśl którą skupia
wiarze i dążenia ludzi, jako serce które w przykładowym swego uko-
nania sprawy i ofiarowości swojej rozprowadza się i karłowateje całą
woc uca, a przede wszystkim jako wola, którą naród usłyszał nie w
jakiejś abstrakcji oderwanego od życia. filozofowania ale w konkretnym
celu i codziennym stawianym przez siebie dążeniu - a silnie przekroczenie
każdej trudności na drodze ku jego urzeczywistnieniu.

Los Polski i Twoje przeżycie Policie Gen. złożyły od 20
lat z górą kierownictwo rządu i dowodzenie wojskiem Skajoskiej
Rzplitej w Twoje ręce. Stało się to w chwili i do całej ob-
życia narodu, które w naszej historycznej przeszłości nie miały nigdy
tragicznych skutków, nie były tak ciężarowe i skutki dla przyszłości.
Jestis Policie Gen. - jako Skajoskiej Rząd i dowodzenie wojskiem
raz, nie jest nigdzie wiodącym oceniam skutki Twojej pracy i jej
wskazówek na jutro, walczyć trud który z nią złożyłeś czy który przed
Tobą stoi.

Alle wiodącym zadaniem i przerwaniem wiodącym jako żołnierza jest zawładnięcie
Ci że Ci wierzą i że wiodącym do was licząc i polegając na was bez
zastępców i bez wahań.

Do wiodącym głęboko przez każdego z was odczuwać, wiodącym żołnierska
i przynajmniej, które z podnadrzędy budzi zaufanie do przeciwnego, są
tym dorem żołnierskich serc i myślami które Ci składamy jako wyraz
waszej wdzięczności za wczoraj. jako powołanie was i wasze zapewnienie
w jutru Polski i Polski.

Przez długie wiodącym przez wiodącym w sprawiedliwość, przez wiodącym
trudnością wiodącym usłyszeć i wiodącym usłyszeć nie was nie kładzie.

dzis jest duży czas - stowu polskiego botnika i wojownika chrześ-
 ciowu i żołnierzy polskich który uszczęśliwia obywateli wszelkie wyprzedzić
 swojej obowiązek wobec polski i sprzywierać im, wstrzymać i odwrócić im
 wrywkach tylko jak prowień, tak radziej dla was nomenas radaisi, prze-
 ciskoło się w czasie ciu odosławie.

Ole wytrwaliście ^{anety} W. Kozłowski dzis zokontowań bółem i brudem wóuwy pro-
 zowielowac Ci, że i o was gdy porozumiem wam pojście w boji ikt i wie
 iuwego wie będzie wógl iigdy powiedziec, że ty i uszysey wasi praeiowu
 będą wam wógl zausze ufoe, że uowery się wierzye wam i budowac wa was
 sprzywierzeuwy o będzie wusioł uszowowac i boe się was wrog.

Ole boiwy się trudności, które przed wami stoją przesłisły ich tyle
 i dzis z tytu jeszcze porowy się, że wózewy kołedwu jutru swiwo
 spojrzeć w oczy. L. nobi Twojej wówy jako dzie żołnierze o wypróbowań
 stowu bojowej, którego pokochaliście i którewu wierzywy, wiecy że w
 czasie Twoego krótkiego pobytu tutaj zapewniłeś wam już takie warunki
 dalszego szkolenia się, uzbrojenia i zaopatrzenia i miejsca w boji, które
 pozwolą w dostępniej dzis jechać praeiowac cęty polskiego żołnierza-
 reszta od was zależy, za reszta wy już odpowiadawy przed Tobą i przed
 polską w i chęć w cołego serca i z cołej waszej wocy trud tej odpo-
 wiedzialności uwić w hóworew wyprzedzić go z pożytkiem dla sprawy.
 Jedno jeszcze chciało wam na sercu, abys wrócił w wasze szereg kolegow,
 których dotychczas wie widzimy, w waszym grocie, do czego upowowia
 ich i powołuje wie tylko swis rzezy, ale i litera proza, a wieciwy i
 to, abys zapewnił wam możliwość zorganizowania skutecznie opieki
 nad całą polskością tutaj, by tych serc i wysli, które coły swój
 wysiłek wuszy w uoli zwycięstwa wie targot ból za wierzwiułow
 i bezpodstawu dzis krzyde tych, których kochamy, którzy są krwią z
 krwi i kością z waszej kości, ale i to wielka wasza trudność rozwiązania
 dawne Gubernale, wierzywy że zapewnięcia, które uzyskales zostawę szybko
 i sprawnie zrealizowac, za co w i wiciru was wszystkich goręco z cołego
 serca dziękuje Ci.

Jak w kólowe - wierzywy wicawowicie w zwycięstwo. Wierzywy, że sprawnie-
 dliność, życie i proza wasz góra nad chawistwem i brzydota - wierzywy
 jakkolwiek długo jeszcze wiałowby byc ta wojna biłego z ciarowu, tak
 powoli wprawiajcie się do dobra z apotoczny sła - kraj nasz i wóu
 wytrwa do swojej Golepek i z odkrytym ciowem wejście w swój dzie
 w swóstrzych wstawiu. Wierzywy, że wócy postawy wóułowej kraju,
 siba wócy jedności i chwała stowu polskiego w polce od wóułow
 i serdecznie waszych grocie z odwiecznym krajem polski i ludkami

PRM 73/6

Zdobędziemy własny waleczny bród wyci serc i czołw polskiego |
 chwiloze tyłdo utracoty uosa dow i wozuosci urzadnieio go, ugnatomi-
 sia i seewulowawio tak jak tego zeckee jedyny jego gospodarz - polski
 uorod. Za kazdy udzielowy uow powoc ze stroly sprygnierzewion
 odudizaymy sig na polach bitew i ndziczwi zo sig potrofiwy byc
 w tajdowazyek choeby dwock spokoju - o u uoroduwi, ktore zeckee
 rozew z uowii na prawach rozuosci i braterstwa budowac dais i u
 kazde jutro uone, lepsze zycie swiata, bezdiewy zyc u wiclosci i nieru-
 sci jak je tyłdo polskie serce potrofig wydobyć i uo odziew urzeczy-
 sliwie.

To wiara bywi lub iuwym uawowio stony jest swiatliw i cieplew
 uiezwanyek drog, po ktorych krociwy do polski.

W uowcy tej wiary i czołw uoszego, ktory ja wyrosi - u okryku
 uo czesci Krajposwiejszej Szplitej i jej Prezydenta jednocz okryk
 uo powodzenie Twojej pracy i slyby dlo polski, uosa Trodsu
 Koczuloy. - Krajposwiejsza Szplito - jej Prezydent i Koss
 Trodzi Koczuloy. ureck zyje.

Gen. Tokarski - Kasyno - PRM 73/6
 dat. 12.12.1941/1

Jest już takie żołnierskie prawo, że d-cą gdziekolwiek by się znalazł w gronie swych żołnierzy jest nie tylko wódzarem, ale i gospodarzem równie czynu ich służby jak i serc. A gdy chodzi o N.W. prawo to urasta ponad nakazowej litery do nie odpartej konieczności serdecznej potrzeby jaką musi czuć każdy żołnierz w obliczu tego, który dysponuje życiem i śmiercią masy wojska, całego narodu, którego rękach spoczywa los Tego żołnierza i jego bliskich, dola lub niedola Ojczyzny.

To też nie witamy Cię Panie G. jako choćby najdroższego Gościa, ale z cześcią i żołnierskim przywiązaniem patrzymy Ci dziś w oczy tak, jak oczyma duszy widzimy Cię stale w naszym gronie i na naszym czele w dniach trudów z wczoraj i dziś, niezłomnej wiary w zwycięstwo jutra.

Niemniej z całego serca radujemy się widząc Cię i fizycznie wpośród nas i z mocy tego prawa, które na codzienne powitanie przez d-cę pozwala odpowiadać oddziałowi, meldujemy Ci całym sobą - witaj.

Witamy w Tobie P.G. majestat N. Rzplitej, Jej Prezydenta i Rządu, którego jesteś szefem, witamy moc narodu polskiego, który pod Twoim kierownictwem od 3 z górą lat z godnością i honorem dźwiga ciężar barzuczonej nam wojny od wieków najbardziej krzywdzącej i najpotworniej upiornej jaką zna świat, witamy sprzymierzeńców, u boku których kazałeś nam walczyć przeciw wspólnemu wrogowi ramię przy ramieniu, wiernie i niezawodnie jak tylko Polacy to potrafisz.

Ale przede wszystkim witamy w Tobie naszego N.W., który mocą swą - swą myślą i sercem zjednoczył nas, strzeże czynnie a skutecznie godności państwa i jego dobra, a honorami żołnierza polskiego w czynach naszych lotników i marynarzy, na polach bitw od Narwi po piaski Sahary nową przysporzył sławę.

Wreszcie my - żołnierze, którzyśmy trwali w więźności dla Polski na terenie zaprzyjaskłonego dziś z nami Z.S.S.R. Tobie P.G. zawdzięczamy, że z bronią wrzeka będziemy mogli tę wierność naszą wyrazić i w czynie walki, we współdziałaniu zwycięstwa, co powitanie Ciebie przez nas tutaj nadaje szczególnie barwny odcień i ciepło gorącej wdzięczności.

Prosimy Cię P.G. abyś nam uwierzył i zawierzył jak my Tobie wierzymy, a śmiemy ufać, że gdy damy w wyniku Twojego obecnego pobytu tutaj Polsce i Tobie dowody czynu potwierdzające zapewnienia słów - pomożesz nas tak, jak my Ciebie kochamy.

Ta wzajemna miłość i obopólna wiara d-cy i żołnierza były zawsze gwarancją każdego powodzenia bitw i kompanii - a ufnością, że w tym wypadku są one oparte na niezachwianej podstawie żołnierskich cnót Polaka, że dajesz nam w rękę broń, sprzęt i warunki, które odpowiadają wymaganiom tej wojny, patrzymy śmiało w jutro każdego trudu i choćby najcięższego zmagania się, po których stale żyjąc w naszych sercach i myśli powiesz nam kiedyś słowami rozkazu Twojego przed frontem w Polsce, że dobrze spełniliśmy nasz obowiązek.

Niech zadatkami tego i zapewnianiem, że tak być musi, będzie moc woli czynu i siła uczuć miłości, które wyrażamy w okrzyku: nasz W.N. niech żyje!

Wd. S. K.

Documenta Nr. 2

Brak.

13.IX.1979 r.

Woj.

DOWÓDZTWO POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH
w Z. S. S. R.

PRM 73/6

Buzułuk, dnia 9 stycznia 1942 r.

L.dz. 1275/O.V.42.

Wpłynęło dr. 1242 Nr. 345/42.

Święto Jordanu - przebieg.-

PAN AMBASADOR R. P.

w K u j b y s z e w i e

W załączeniu przesyłam Panu Ambasadorowi odpisy mel -
dunków, jakie otrzymałem, o przebiegu święta " Jordanu "
w Buzułuku w dniu 19.I.1942 r.-

Zał.2.

DOWÓDCA POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH
w Z. S. S. R.

/ W. A N D E R S /
Generał Dywizji

WPŁYNEŁO DNIA.....

No 907/XXVI/42.

O D P I S

PRM 73/6

Buzułuk, dnia 20-go stycznia 1942 r.

Szef Oddziału V Sztabu Dowództwa PSZbr.

w m i e j s c u

W załączeniu przedkładam Panu Majorowi raport Naczelnego Kapelana Prawosławnego Dowództwa PSZbr. w Z.S.S.R. o przebiegu święta "Jordanu" w dniu 19 b.m.

Na nabożeństwie byłem obecny jako przedstawiciel Oddziału V Sztabu Dowództwa PSZbr.

Na uroczystość Jordanu - prócz wszystkich żołnierzy wyznania prawosławnego, znajdujących się w garnizonie Buzułuk, przybyła także w dość dużej ilości miejscowa ludność.

Mimo, że święto "Jordanu" ograniczone było z powodu silnego mrozu do Mszy i święcenia wody w kaplicy garnizonowej - z całej tej uroczystości wyniosłem przeświadczenie, że wywarła ona tak na żołnierzach, jak też na ludności cywilnej głębokie wrażenie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że niektórzy z pośród miejscowej ludności przed Mszą zwracali się do st. kapelana ks. Kuryłasa o odprawienie specjalnych modłów na intencję Naczelnego Wodza, a to w podziękowanie niejako za to, że dzięki Niemu ludność ta miała możliwość uczestniczyć znowu po długich latach w jednej z największych uroczystości kościoła prawosławnego.

Godnym stwierdzenia jest również i to, że żołnierze nasi narodowości białoruskiej byli uroczystością szczerze przejęci - a po odprawieniu modłów za Rzeczypospolitą Polską, Prezydenta R.P. i Naczelnego Wodza, któremu jak wszyscy obywatele polscy zawdzięczają zwolnienie z więzień i obozów pracy - oraz po wysłuchaniu patriotycznego kazania, wygłoszonego przez ks. Kuryłasa w języku polskim - z prawdziwym wzruszeniem na zakończenie nabożeństwa odśpiewali pieśń "Boże coś Polskę".

W ten sposób święto "Jordanu" stało się jednocześnie bardzo dużym czynnikiem propagandowym na rzecz Polski i jej zwierzchności wśród tut. ludności, z drugiej zaś strony jeszcze bardziej i silniej zcementowało narodowość białoruską z Polską.

Załącz. 1

/-/ Dr. Skrzyński
porucznik

Za zgodność:

SZEFEK ODDZ. V SZTABU



MIAŁKOWSKI KAROL
MAJOR

13

O D P I S

PRM 73/6

3

D-two P.S.Zbr.w ZSSR.
Naczelny Kapelan Prawosł.

L.9

Buzułuk, dn. 20.I.42.

Oddział V Sztabu

Dnia 19.I.b.r.w dniu święta Jordanu w/g st.st. zostało odprawione w garnizonie Buzułuk pierwsze nabożeństwo dla żołnierzy prawosł. Armii Polskiej, bezpośrednio po którym odbyło się uroczyste święcenie wody w świetlicy garnizonu.

Na nabożeństwie byli obecni wszyscy żołnierze prawosł. garnizonu i przedstawiciele korpusu oficerskiego z K-tem garnizonu ppłk. Peruckim na czele. Prócz wojska przybyła na nabożeństwo spora ilość ludności cywilnej Buzułuku. Nastrój był bardzo podniosły jak wśród żołnierzy tak i ludności cywilnej. Modlili się jak dziecko w życiu. Podczas Mszy część przystąpiła do Komunii Świętej. Sam osobiście byłem do Jez. wzruszony odruchem ludności cywilnej, która zwróciła się do mnie przed nabożeństwem z prośbą o modły za zdrowie naszego Naczelnego Wodza p. Gen. Władysława Sikorskiego z wdzięczności, że za jego sprawą doczekali się w tak uroczyste święto nabożeństwa swego i podali w/g zwyczaju liczne kartki z Jego imieniem. Ze szczerą prostotą prosili o Jego wstawienie się na rzecz zezwolenia przez ich władze odprawiania dla nich nabożeństw. Po święceniu wody wyłożone zostało "Mnoholetie" dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i Rządu i oddzielnie dla Naczelnego Wodza i zwycięskiej Armii Polskiej.

Po nabożeństwie odśpiewano hymn "Boże coś Polskę" i wszyscy w świątecznym nastroju i wodą święconą i ze łzami wdzięczności dla Władz rozeszli się do domu.-

Naczelny Kapelan Prawosł.

/-/ Ks. G. Kuryłas
st.kap.

Za zgodność:

ODDZ. V SZTABU


MIENKOWSKI KAROL
MAJOR

14

PRM 73/6

667/xxvi | 42.4

N o t a t k a

w sprawie sprzętu amerykańskiego dla armii
Gen.Andersa w Rosji.

Byłoby pożądanym otrzymanie następującego sprzętu:

360 czołgów średnich

1000 samochodów ciężarowych 3 tonowych

500 samochodów ciężarowych 0,75 ton.

100 samoch.cystern na materiały pędne

25 zespołów warsztatów samochodowych i ciągników ewakuacyjnych

32 dział ciężkich dalekonośnych nowoczesnych

24 dział p.lotniczych ciężkich kaliber ponad 75 mm.

- U w a g a: 1/ Czołgi i sprzęt samochodowy z niezbędnymi zespołami części zamiennych,
2/ Działa z amunicją oraz z ciągnikami.

WPEYNEŁO DNIA..... N° 1635/XXVI/42

DEPESZA SZYFR

TAJNE

Nr. 2932 PRM 73/6 nadana dn. 9. IV. godz. 20.20
 z TEHERANU otrzymana dn. 11. IV. godz. 10.00
 odszyfrowana dn. 11. IV. godz. 13.00

NACZELNY WODZ.

Dotychczasowa ewakuacja z ROSJI zakończona. Ostatni statek przybył do PAHLEWI 5. IV.

Stan ogólny przybyłych	1.603 oficerów
	28.427 szeregowych.
Razem:	30.030.-

Pomocniczej służby kobiet	1.159
---------------------------	-------

Junacy i ludność cywilna	12.619
--------------------------	--------

O g ó ł e m:	43.808.
--------------	---------

Junacy są to chłopcy przeważnie poniżej lat 16. Liczę się z możliwością wcielenia do wojska około 600 mężczyzn z ludności cywilnej.-

Natomiast trzeba liczyć się z ubytkiem ze stanu wojska ze względu na wiek, stan zdrowia i t.p.

Między przybyłymi z ROSJI panuje dość znaczna śmiertelność dotychczas zmarło około 50 osób, chorych w szpitalach około 200 żołnierzy i 280 osób cywilnych. Położyłem wielki nacisk pomimo dużych trudności lokalnych na zwalczanie przywiezionych chorób zakaźnych jak duru plamistego, brzusznego, biegunki. Wiele osób jest wycieńczonych. Władze sowieckie dołączyły do transportów ewakuacyjnych partie mężczyzn żydów nie wcielonych do wojska. Z pośród przybyłych lotników i marynarzy jest zaledwie mały odsetek z tych broni. Co najmniej 50% wojska nie wyszkolonych, dużo elementu nie bojowego. Wśród oficerów wielu nie nadaje się do wojska, nastrój wśród oddziałów wojskowych bardzo dobry, dyscyplina. przy uwzględnieniu ogólnych warunków dobra. Ponieważ ilość przybyłych żołnierzy jest mniejsza niż przewidywano proponuję wysłanie do Anglii 16.000 i na Środkowy Wschód 14.000. Pierwszy transport do Anglii ma odpłynąć z zatoki Perskiej około 13. IV. Bardzo ciężkie warunki ewakuacyjne nie pozwalają na przeprowadzenie dokładnej segregacji wojska bez naruszenia planu transportowego, segregacja zostanie przeprowadzona tutaj tylko zgrubsza zorganizowanymi oddziałami, a szczegółową można będzie wykonać po przyjeździe oddziałów na teren Anglii. i Palestyny. Po wyeliminowaniu części kobiet proponuję: P.S.K. przenieść do PALESTYNY pozostawiając potrzebny personel dla opieki nad ludnością cywilną. Junaków w grupach zorganizowanych proponuję przekazać pod opiekę polskich władz cywilnych. Proponuję gros osób cywilnych przenieść do południowej AFRYKI część osób cywilnych nie nadających się do służby wojskowej oraz P.S.K. zatrudnić na

Otrzymuje:

////

Londyn, dn. 19

Kier Biura Szyfrów

16

DEPESZA SZYFR

PRM 73/6

TAJNE

5

Nr.	nadana dn. 9. IV.	godz 20.20
z TEHERANU	otrzymana dn. 11. IV.	godz 10.00
.....	odszyfrowana dn. 11. IV.	godz 13.00

- 2 -

terenach SYRII, PALESTYNY, EGIPTU, ERITREI i ABISSYNI na
podstawie uprzednio przeprowadzonych przeze mnie pertraktacji.-

ZAJAC nr. 211.

Otrzymuje:

Londyn, dn. 11. IV. 19 42.

Kier Biura Szyfrów



17

DEPESZA SZYFR

WPEŁNIŁO DNIA

TAJNE

157/357/42

6

Nr.

2911

PRM 73/2

nadana dn. 11. IV. godz 00.55

otrzymana dn. 11. IV. godz 10.00

odszyfrowana dn. 11. IV. godz 11.00

z K U J B Y S Z E W A

GENERAL BOHUSZ.

Mężowie Ambasady donoszą z terenu, że oficerowie nadal nadsyłają depesze wzywające do porzucenia pracy i wyjazdu zagranicę, szczególnie żywą akcję prowadzi w tym kierunku kapelan z KAGANU.-
Proszę Pana Generała o energiczne przeciwdziałanie.-

KOT ambasador nr.862.

Ważne - Ruś.

18

Otrzymuje:

Londyn, dn. 11. IV. 19 42.

Kier. Biura Szyfrów



PRM 73/6

WPEŁNIŁO DNIA..... N° 1600/2003/42

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH

Londyn, dnia 13.IV.42

T a j n e

Dla Pana Prezesa Rady Ministrów.

KUJBYSZEW N r 296

? Odpis telegramu do Teheranu /.

Ambasada sowiecka w Teheranie skarży się, że nasi uchodźcy przybywający z Rosji wygadują ile mogą na Sowiety. O ile nie będzie to powstrzymane bezwzględnymi środkami, za pozostałymi Polakami zatrzaska się rygle. Chyba gadanina w Persji nie zmierza do pogorszenia położenia Polaków w Rosji.²

Dochodzą również skargi na szmugiel rubli i sprzedawanie ich w Persji. Ambasada sowiecka żąda odebrania ich od Polaków i dostarczenia do Rosji. Żądanie to uważam za słuszne i proszę o poczynienie energicznych kroków celem odebrania rubli i dostarczenia ich do Rosji.

Za zgodność

B

19

PRM 73/6

DZIENNIK POLSKI

№ 1604/XXVI/42

8

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH

Londyn, dnia 13 kwietnia 1942

T a j n e .

Dla Pana Prezesa Rady Ministrów.

TEHERAN, Nr 95

/ Odpis telegramu do Ambasady RP w Kujbyszewie/.

Ambasador sowiecki stwierdził w rozmowie z Generałem Zajacem, że ludność polska przybyła do Persji z Rosji sowieckiej zachowuje się na ogół poprawnie, a nawet życzliwie dla Sowietów. Sprzedaż rubli lub wypadki wygadywania są tylko sporadyczne. Na ogół panuje dyscyplina. Polskie władze wojskowe w Pahlevi i delegat Rządu w Teheranie wydali ostre zarządzenia karne za gadulstwo, a ruble odebrano w drodze do Persji.

Proszę wyjaśnić Rządowi sowieckiemu, że powinien szukać przyczyny swych nieskuszonych skarg przede wszystkim w działalności V-ej kolumny niemieckiej, ochranianej w Teheranie przez Poselstwo Japoni/skie. V-ta kolumna rozsiewa poza tym wiadomości, że po kilka dni nie chowamy zmarłych, sprzedajemy nasze dzieci i t.d.

Za zgodność

49

20

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH

PRM 73/6
WPEŁYNIŁO DNIA..... N° 1605/XXV/42.

Londyn, dnia 14.IV.42

8a

T a j n e

Dla Pana Prezesa R/ady Ministrów
" Pana Ministra Spraw Wewnętrznych
" Pana Ministra Opieki Społecznej
" Ambasady RP

TEHERAN, Nr 97

Dotychczas przybyło z Pahlevi do Teheranu 43.000 ludzi, w tym 31.000 wojska. Ewakuacja do Teheranu idzie dalej pomyślnie. Od 14 kwietnia będzie czynna w Teheranie komisja poborowa odnośnie do osób cywilnych przybyłych z Rosji.

10 kwietnia wysłano 250 dzieci do Ispahanu, z czego 200 do misji katolickiej na koszt Papieża, zaś 50 na koszt biskupa angielskiego. Będzie on mógł przyjąć resztę, tj. 150 dzieci, dopiero w końcu bieżącego miesiąca.

Z a zgodność 8

21

DEPESZA SZYFR

TAJNE

Nr.

6711

PRM 73/6

nadana dn. 19. VII. godz. 23.45

otrzymana dn. 20. VII. godz. 10.00

z K U J B Y S Z E W A

odszyfrowana dn. 20. VII. godz. 12.00

SZEF SZTABU N.W.

PRZYNEŁO DNIA..... N^o 2421/XXVI/42.

Melduję:

- 1.- Zamknięto i opieczetowano 18.b.m. w MAMLUTCE skład towarów delegatury w PETROPAWŁOWSKU. Istnieje obawa, że cała delegatura jest aresztowana.
- 2.- 19.VII. aresztowano delegata w KOMI oraz część personelu. Donoszą również o aresztowaniu delegatury w ASCHABADZIE.
- 3.- Sekretarzowi delegatury z BARNAUŁU IŻYCKIEMU w drodze do JANGA JUL skradziono walizę z pocztą i aktami.

ATTACHE WOJSKOWY nr. 1482.

22

Otrzymuje:

Londyn, dn. 20. VII. 19 42.

Kier. Biura Szyfrów



DEPESZA SZYFR

PRM 73/6

TAJNE

10

Nr. 6890 DNIA..... No 2424 XXVI/42 nadana dn. 21.VII. godz 23.20
otrzymana dn. 22.VII. godz 10.00
z K U J B Y S Z E W A odszyfrowana dn. 22.VII. godz 12.00

SZEFE SZTABU N.W.

- 1.- Dzisiaj nadeszły wiadomości o aresztowaniu porucznika MIESZKOWSKIEGO w KRASNOJARSKU oraz personelu placówki w ~~AMA~~-ATA.
- 2.- ANDERS donosi szczegóły aresztowania porucznika IZYCKIEGO. Nastąpiło to w obrębie sztabu 16.b.m.o godz.21.Korzystając z ciemności i braku ruchu urzędnicy N K.W D zbili IZYCKIEGO i pod groźbą rewolwerów pchnęli do samochodu. Innego oficera który się przypadkowo znalazł odepchnęli, grożąc rewolwerem. ANDERS żąda od ministra SOKOLNICKIEGO protestu dyplomatycznego za naruszenie suwerenności armii przyznanej umową. Sam złożył protest ŻUKOWI, który po porozumieniu się z MOSKWA przeprosił ANDERSA w imieniu władz sowieckich. W rozmowie ŻUKOW niedmienił, że słyszał jakoby placówki prowadziły robotę wywrotową i przekraczały kompetencje /nielegalna paszportyzacja/. Na kontr-argumenty ANDERSA ma dać jutro wyjaśnienie.

23

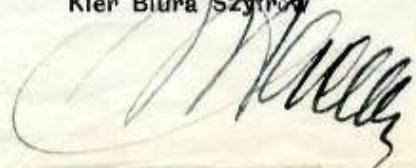
RUDNICKI nr.1492.

Otrzymuje:

Oitt (pass wie kideral)

Londyn, dn. 22.VII. 1942.

Kier Biura Szyfrów

122
107


DEPESZA SZYFR

WYŁYNNÉŁO DNIA.....

N°

2516/XXVI/42. 11

TAJNE

Nr.

8246

TRM 73/6

nadana dn. 7/IX

godz 08,13

otrzymana dn. "

godz 14,00

z JEROZOLIMY DTWO II KORPUSU

odszyfrowana dn. "

godz 14,30

ZASTĘPCA SZEFA SZTABU N.W.

Przyleciałem dzisiaj do Palestyny.

Anders w Cairo, przybędzie 7/IX tutaj.

9/IX lecę do KANAKIN na cztery dni.

SZEFSZTABU N.W.
Nr.6.

24

Otrzymuje:

7/IX hel

Londyn, dn.

7/IX.

19

42.

Kier Biura Szyfrów

Swietliczarka o żołnierzach z Rosji.

PRM 73/6

19.10.42.

3941/1 XVI/42

Minęło zaledwie kilka miesięcy od chwili, przybycia pierwszego transportu Polaków z Rosji. Od tej chwili zdarzenia potoczyły się z prawdziwie wojenną szybkością. Przyjechało już wiele transportów i wszyscy oni przeszli nie tylko formalności związane z przydziałem, ale część ich już jest w akcji bojowej, co odnosi się przeważnie do marynarzy i lotników.

Listy od personelu ziemnego lotnisk mówią nam o ich radości, gdyż spełniły się ich marzenia - reperują już i wyrabiają do lotu, własne, polskie samoloty, podczas gdy piloci odbywają intensywny trening.

Ci, co wybrali wojska spadochronowe, coraz rzadziej wspominają przeszłość, są bowiem pochłonięci tą nową bronią, gdzie w codziennej zaprawie mają tyle okazji do wyładowania przez tak długi czas uwięzionej energii i wykazanej swej odwagi.

Obecnie przybywające transporty zasilają głównie Dywizję Pancerną i wiele z naszych koleżanek, albo już miały możliwość pracowania z żołnierzami przybyłymi z Rosji, lub lada dzień okazję tę będą miały.

Dlatego, zdawało się nam, tj. tym swietliczarkom, które obsługiwały obozy rozdzielcze i kolejno wszystkie transporty, że będą Panie rade zapoznać się z naszymi spostrzeżeniami, które miałyśmy okazję podczas tej pracy poczynić. Opinia za tym wyrażona w tym referacie nie jest moją osobistą, ale jakby konglomeratem wymiany myśli i doświadczeń, wyrażanych podczas spotkań & odprzez wszystkich referentów oświatowych i swietliczarki. I chciałybyśmy, by tych kilka uwag dopomogły Paniom zapoznać się z charakterystyką tych żołnierzy i uniknąć błędów, które są nieuniknione przy zetknięciu się z materiałem zupełnie nieznanym.

Przezwolę sobie w tym podać ogólne cechy, które rzucają się w oczy, jak i pewne szczegóły, dotyczące charakteru i usposobienia tych żołnierzy, a które poznaje się dopiero przy bliższym z nimi zetknięciu.

Oczywiście mówić będziemy o większości, gdyż jak w każdej masie ludzi, rozpiętość tak co do wieku, pochodzenia, wykształcenia czy zachowania jest olbrzymia i stale, nawet w najbardziej żytych oddziałach, napotykamy na liczne wyjątki.

Przechodzą oni przeważnie z kresów wchodnich, co jest zupełnie zrozumiałe. Większość w wieku poborowym, choć jest wielu tak młodych, że jeśli już nie mają okazji pomóc sobie w metryce oficjalnie, nie zaniedbują tego stale czynić w życiu prywatnym. Są także doświadczone wygi - żołnierze z wojny światowej.

Co do wykształcenia - mieliśmy transport podchorążówki, sporo ludzi z wyższym wykształceniem i kończących studentów, ogromna jednak większość ma ukończoną szkołę powszechną, choć niestety nie brak i analfabetów.

Nie są nam znane pobudki, jakimi kierowano się przy ich wywożeniu. Ofiarą padali zarówno gospodarze zamożni, jak maźrolni, czy też miejscowa inteligencja. Los ich bywał rozmaity i różne przechodzili koleje, co daje się wy-czuć w ich opowiadaniach. Byli więc jeńcami wojennymi lub więźniami politycznymi i ci mieli najcięższą dolę. Byli także t.zw. "wolni zesłańcy", tj. wywiezie-ni i zostawieni swemu losowi na dalekiej północy, lecz wiemy, że słowa "wolny" było użyte zupełnie dowolnie i nie odpowiadało treści. Są wreszcie tacy, którzy zmuszeni byli do zaciągnięcia się do Czerwonej Armii.

Przeżycia ich były tak ciężkie, że trudno słowami to opisać. Czasem polegało to na ciągłym wysiłku woli, jak np. w więzieniach, by najmniejszą zmianą w zeznaniach, pod wpływem zmęczenia, głodu i niedoli, nie spowodować śmierci dla siebie i towarzyszków, lub by nie dać się skusić do zdrady polskośći ob-cywaną poprawą losu.

Opowiadając swoje przeżycia z więzienia, jeden z żołnierzy pisze:

... Ze szpiega niemieckiego zrobiono mnie szpiegiem polskim, ponieważ na pyta-nie, czy wiem, kto jest Sikorski, odpowiedziałem, że jest wodzem Armii Polskiej we Francji. A skąd ja to wiem? -Odpowiedziałem, że każdy Polak wie o tym. Pogroził mi rewolwerem...

Czasem znów gnębieni byli nadludzkim wysiłkiem fizycznym, by wyrobić normę i nie umrzeć z głodu. Starali się przetrwać i doczekać cudu. Opowiadając swe przeżycia stale wspominają o otrzymanych wyrokach śmierci, lub w najlepszym razie skazaniu na 5, 8 czy 15 lat ciężkich robót.

"...To musiał być straszny dzień dla Pana, ten dzień wyroku? - spyta-łam jednego z żołnierzy - O, nie, proszę pani, przecież i tak wiedziałem, że nie będę siedział - odpowiada. No dobrze, a na co Pan liczył, czy chciał Pan uciekać - ryta m dalej - chcąc dowiedzieć się, na jakich przesłankach opierał swoją wiarę. Nie, stantąd o ucieczce mowy być nie mogło, ale przecie Polska by nie dała... Wiedziałem.... Widać było, że żołnierz był zdziwiony moim py-taniem i chcąc mi jakby dowieść, że nie był wyjątkiem, zawołał kolegę.

Słuchaj, ty też zafasowałeś 10 lat. Bardzoś się martwił? - Ani troch roześmiał się drugi żołnierz - przecież musiało się coś stać...

26

Ta głęboka wiara w Polskę i wyzwolenie jest momentem bardzo ważnym i trzeba go podkreślić, była bowiem bodźcem do przetrwania tak wężenia jak i pracy w łagrach. Widząc dziesiątki umierających kolegów, żałowali ich, że nie zdążyli doczekać zmiany. I zmiana ta przyszła.

My w W. Brytanii byliśmy świadkami tych zdarzeń i słyszeliśmy o pertraktacjach, rozmowach, a także i krytykach. Nie wiedzieliśmy, czy umowa ta dojdzie do skutku i byliśmy szczęśliwi, że doszła. W świetle rozumowania tych ludzi, umowa nabiera zupełnie innego znaczenia. Jest jakby cudem i pierwszym spełnieniem przeznaczenia. Wierzyli - i wiara ich była usprawiedliwiona. I mimowoli dochodzimy do wniosku, że to jest tajemnicą ich wielkiej radości życia mimo przeżytych cierpień. - Polska wojny nie przegrała. Byliśmy słabsi i nie mogliśmy dać rady na dwa fronty - rozumują ci żołnierze 9 więc przegraliśmy pierwszą walkę. Ale teraz większość świata jest z nami, mamy swoje wojsko i broń w W. Brytanii, mamy wodza - i teraz wszystko potoczy się inaczej. To przekonanie pozwoliło im po amnestji przewędrować setki kilometrów, często w nieprawdopodobnych warunkach podróży - by dojść do obozu.

Dla ilustracji tych nastrojów, podam Paniom urywek z pamiętnika jednego z żołnierzy:

Dnia 22 czerwca wysłuchałem przemówienia Mołotowa o rozpoczęciu się wojny niemiecko-sowieckiej. Ucieszyłem się i decyzję ucieczki odłożyłem na później, spodziewając się zmian. W dniu 30 lipca dowiedzieliśmy się o umowie polsko-sowieckiej. Sami Rosjanie nie mogli wyjść z podziwu dla Sikorskiego..

Ten zmęczony do ostatnich granic, lecz niezawiedziony żołnierz, rozumie wartość jedności i dyscypliny. To, czego go uczono: karność i trzymanie się gromady - wyzwoliło go. Nie zawiodła go Polska, nie zawiodło wojsko. Stąd jego bezgraniczne uwielbienie i przywiązanie do Naczelnego Wodza, któremu zawdzięczają życie i wolność. Stąd miłość i szacunek do gen. Andersa i gen. Boruty-Śpiechowicza, którzy dzielili ich ciężki los.

A teraz zastanówmy się chwilę kolejno nad przeciętnym stosunkiem tego żołnierza do: Kraju, Niemiec i Rosji, W. Brytanii, wojska polskiego w Szkocji, do emigracji cywilnej i wreszcie do nas, kobiet. 27

Miłość ich do kraju nosi jakby swoiste zabarwienie. Nie ma ona może cech naszego bólu nad niedolą rodaków. Oni cierpieli tak bardzo, widzieli taką poniewierkę starców, kobiet, a zwłaszcza dzieci, że uważają to jakby za konieczny dodatek do wojny. Natomiast miłość do Ojczyzny, jako kraju rodzinnego, do tej pory nieuświadomiona w sercu, bo być na swojej ziemi było rzeczą naturalną - po wyjeździe z niej - wybuchła gorącym płomieniem. Przeszli ci ludzie cały świat, od strasznych mrozów Północy do gorących piasków Afryki, zważali o Amerykę, byli w północnej i południowej Azji, zaznali strasznej biedy, później - choć na krótko - zapoznali się z dobrobytem, a

a nawet luksusem innych państw. Z tych skrajności wynieśli zdanie, że mamy najlepszy klimat, bo i w miarę ciepła i zimna, najlepszą ziemię, a nie tylko plaski czy tajgi, najpiękniejsze krajobrazy z normalnie wschodzącym i zachodzącym słońcem. Do przywiązania do kraju, doszło nacoczne przekonanie, że jest to jedyna ziemia, na której żyć warto i można być szczęśliwym. Opowiadają o wspaniałych łąkach, które widzieli, lecz od razu zaznaczają z westchnieniem: ale co to wszystko znaczy, niema jak u nas...

Ich stosunek do Niemiec i Rosji daje świetliczarkom duże pole do działalności. Nie można się dziwić, że człowiek, który idzie porachować swoje krzywdy z sąsiadem, a który w drodze do tego celu, napadnięty i pokonany przez trzeciego, przede wszystkim pamięta tę krzywdę i powstawszy z upadku, pociera zbolące miejsca. I choć znowu na nogach i silny - pamięć tego bólu trwa.

Jednakże w tej wielkiej walce o wolność Ojczyzny, całe siły skupić trzeba na głównym wrogu - Niemcach. Należy więc zapomnieć o przeszłości i zwrócić ich uwagę na bestialstwa popełniane w kraju, na cel główny - oswobodzenie Polski i rodaków, którzy jak oni niegdyś - wierzą i czekają podczas gdy tysiące giną - nie doczekawszy.

Stosunek do W. Brytanii także wymaga skorygowania. Oparty on jest bowiem na przelotnych spostrzeżeniach, poczynionych jednostronnie w Persji czy Indiach a także na zbyt dżentelmeńskim, jak im się zdawało, traktowaniu jeńców niemieckich w czasie konwojowania. Warto im podkreślać, jak rozległe jest pole działań wojennych W. Brytanii i że broniąc tylu punktów trudno zadawać wszędzie śmiertelne. A także, że kultura i przestrzeganie zasady "Fair play" nie jest synonimem skąbości, a rezultatem wiary, że przeciwnik wojennym jest na takim samym poziomie cywilizacji. W Dunkierce, na Malcie, w Londynie - Anglicy dostatecznie wykazali swą pogardę dla śmierci, a wysokie poczucie honoru sprawiło, że nie poddali się, jak wiele narodów świata. Warto podkreślić, jak nas przyjęli i ile okazali pomocy. Korzystamy z prawa gościnności i krytyka naszych gospodarzy może przynieść wielką krzywdę naszej sprawie i krajowi, który wymagać będzie pomocy powojennej. Powinni oni raczej starać się zbliżyć do tego kraju, od którego tak wiele można się nauczyć, a który szanuje tradycje i zapewnia swym obywatelom opiekę prawa i wolność myśli. 28

A jakiż jest stosunek tych żołnierzy do Wojska Polskiego w Szkocji? Można go zmieścić w jednym słowie: idealizujący. Wojsko to było celem ich marzeń. Stąd przyszła pomoc, stąd wyruszą do walki, - tu jest broń.

Będąc na święcie pułkowym mojego pułku, miałam możność stwierdzić,

co odczuwali ci nowoprzybyli, a zatył nie biorący jeszcze udziału w defiladzie. Z jak im wzruszeniem patrzyli na ludzi, na sprzęt, jak dumni byli z wzorowej organizacji, z wspólnego obiadu. Jak chwalili, cieszyli się z przydziału...

Tak samo przyjazny jest ich stosunek do emigracji cywilnej. Cieszą się i dopytują, jak wiele ludzi uratowało się z zagłady. Patrzą na nich, jako na tych, którzy swym zdrowiem, energią i umiejętnością, przyczynią się do tym szybszego odbudowania Polski.

Stosunkowi do nas, kobiet, należy poświęcić dłuższą chwilę uwagi. Jest on doprawdy wzruszający i dają nam liczne tego dowody. Widzieli nędzę kobiet i ich ciężką pracę, pragnęliby im tego w przyszłości oszczędzić i pomóc ile można. Pierwszym omal i setki razy dziennie powtarzającym się pytaniem, jakie spotyka świetliczarki przy powitaniu transportu, było: -Czy Pani także była w Rosji? - Nie, - to Chwała Bogu. Dziesiątki razy wypytywali się, jak nam się powodzi, czy nie znamy biedy, i proponowano pomoc. Od nas teraz zależy, by stosunek ten nie uległ zmianie. Są bowiem i tacy, którzy zdążyli już usłyszeć niepo chlebną opinię o Polkach na emigracji. W jednym z listów otrzymanych przez jedną z nas, żołnierz skarży się:

...Mówiono mi, że Polki tutaj "po dawnemu" izolują się od nas, szarej masy żołnierskiej. To też i oni traktują je po dawnemu. A przecież nie chcemy by Polka była naszą służką, lub wykonywała pracę ponad siły. Mogą jednak dużo dać z siebie bez wysiłku, np. jak przyjadą nowi chłopcy, niech się zawrze codzienna, zwykła przyjaźń, niech nie pokazują, że więcej wiedzą i umieją. Jesteśmy wszyscy spragnieni głosu polskiej kobiety i zapewniam panią, że powiedzieć kilka słów do takiej kobiety po polsku, będzie dla nich wielkim świętem, o którym nieprędko zapomną. Przekonają się, że były w błędzie, ignorując żołnierza lub obawiając się jego szyderstw. Od nich będzie zależało, jak ci chłopcy będą sądzili o polskiej kobiecie...."

Drugi pisze: ...Wiem, że to nie słuszne, ale żołnierz polski na obczyźnie chciałby, by Polka była wcieleniem ideałów...

Natomiast inny mówi: ..O, bo mojego zdania o polskiej kobiecie nie zmienią artykuły w gazetach...

23

Bo dąkam specjalnie słowa krytyki, gdyż wszyscy oni, nawet ci krytykujący, mają w sobie wielką tęsknotę do ciepła rodzinnego i domowego i tego właśnie od nas oczekują. Łakną cierpliwości w wysłuchiwanie ich przeżyć, zrozumienia dla ich tęsknoty za domem i rodziną. Jest to zadanie tym wdzięczniejsze, że

że są to ludzie głęboko moralni i religijni. Należąc przeważnie do klasy ci-ko pracującej, nie tylko nie przejęli się zasadami komunizmu, ale raczej s uodpornieni na zawsze.

Jeden z lotników przybyłych z Rosji, pisze:

...W sąsiednim dywizjonie są Czesi. Stosunki między nami nie są jednak takie, jak być powinny, ale to wina Czechów: sympatyzują bowiem z zasadami komunizmu, czego o na powiedzieć nie można...

Należałoby jednak skorygować ich stosunek do mniejszości narodowych, który jest wybitnie skrajny. Spotkali się z wieloma wypadkami zdrady ze strony Żydów i Ukraińców i pod tym kątem odnoszą się do wszystkich, krzywdząc tym obywateli lojalnych, a ponieważ mniejszości narodowe Polska zawsze będzie miała, nie jest celowym podtrzymywanie tych uczuć, zwłaszcza, że na terenie międzynarodowym, już uważani jesteśmy za szowinistów i nieopatrzone wyrażanie tych animozji do obywateli brytyjskich może być zrozumiane jako nietolerancja, która dowodzi niskiego poziomu wyrobienia społecznego.

Omówiwszy ten pierwszy niekorzystny objaw, przejdźmy do dalszych, na które każda z Pań zwrócić winna baczną uwagę: na wielką nadwrażliwość i skłonność do odczuwania kompleksu niższości. Nie wolno ani na chwilę zapomnieć, że choć widział kawał świata i radził sobie w życiu, może i ma prawo wielu rzeczy nie wiedzieć, lub zapomnieć, mimo, że wydają się nam one proste i jasne.

Przyzwyczajony do ukrywania swych najgłębszych myśli, nawet podczas sn zmuszany życiem do nieufności, z obawy przed zdradą, żołnierz z Rosji zamk się w sobie. Dziś wie, że to więcej niepotrzebne, jednakże nieufność częściej przeważa. Ogrzany spokojem i dobrobytem, spróbuje wcześniej czy później otworzyć serce i rozpocząć spowiedź swych przeżyć i tęsknot. Raz zrażony, czy niezrozumiany, będzie trudnym orzechem do zgryzienia, tak dla oficera oświatowego, jak dla świetliczarki. Zachęcony umiętnie i ostrożnie, stanie się wdzięczny materiałem w pracy oświatowej.

30

Zdarzają się także cechy, jak: nieposzanowanie cudzej własności, czy kawałość kłamania, które były omal konieczne w warunkach, w jakich żyli. Naszą rzeczą jest, by zdali sobie sprawę, jak dalece warunki te się zmieniły i że żyją w kraju, gdzie nie jest to uważane za cechę dodatnią obywatela lub żołnierza. Natomiast ich religijność, karność, szczodrość oraz twardy charakter będzie miał tylko wpływ dodatni na tych, których spotkali tutaj.

Niemniej ważnym punktem jest zwrócenie uwagi na zaniedbany poziom życia

codziennego.

W strasznej walce o byt, w okropnych warunkach higienicznych, na te rzeczy nie było czasu. Dziś nie ma przeszkód, by to zmienić. Czystość osobiste, grzeczne formy towarzyskie tak w stosunku do dwóch jak i Brytyjczyków, przestrzeganie i poszanowanie ich zwyczajów i praw, muszą być zasadami i dla nowoprzybyłych. Pomocze to w jaknajszybszym zatarciu różni między żołnierzem, który jest tu oddawna, a żołnierzem z Rosji, co wobec tego, że różnice te są tylko powierzchowne, jest zadaniem łatwym. Jak zaznaczyłam, z Niemiec z Rosji idzie z sercem do swego kolegi w W. Brytanii - dopomóżmy im, by jaknajserdeczniejsze więzy połączyły obie strony.

Z prawdziwą radością stwierdziliśmy, że żołnierze z Rosji stworzyli cały szereg piosenek żołnierskich, że śpiewają chętnie i garną się do muzyki. Tęsknoty swoje za pięknem przelewają w listach i wierszach. Wdzięczni są za każdy objaw dobroci czy uprzejmości. W czasie krótkiego pobytu w obozie rozdzielczym nawiązała się między żołnierzami a Polkami taka nie zaufania i serdecznej przyjaźni, że otrzymujemy mnóstwo listów, w których niejednokrotnie wypowiadają najskrytsze myśli i prośby. Oto urywek z listu lotnika:

.... Kto wie, czy danym mi będzie wrócić do kraju? Niech Pani powie naszym żonom i chatkom, żeśmy ich kochali do ostatniej chwili życia, żeśmy się "tam" nie spodlili...

Jako drugi dowód służyć może fakt, że wielu z nich przyjeżdża z Anglii, by spędzić swój pierwszy urlop w obozie rozdzielczym.

Rola

~~Kxxx~~ świetliczarki była zadaniem zawsze trudnym, a często niewdzięcznym. Nowoprzybyli żołnierze z Rosji pracę tę znacznie powiększyli, ale daje ona wiele zadowolenia i pozwala w pełni wykazać swe zalety, jako kobiety-opiekunki i przedstawicielki tego ideału Polki, za którą wszyscy oni tak tęsknią.

Niech wolno mi będzie na zakończenie zacytować taki zbiorowy wiersz lotników, przysłany jednej z moich koleżanek:

Stoisz przed nami z uśmiechem
I w serca nam wlewasz ochotę.
Tyś naszych metek jesteś echem
Co cierpią pod wrażym duchem.

Ty nas rozumiesz i kochasz,
Ty płaczesz i śmiejesz się z nami
Tyś siostrą - a myśmy Ci braćmi
Ty karmisz nas wspomnieniami.

A gdy zbłądzimy czasami
Ty nas nawracasz "do mety",
My Polskę w Tobie widzimy
I drogie nam polskie kobiety.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

PRM 73/6

WPEŁNIŁO DNIA..... N° 2995/XXII/42 13

L. dz. 574/Tj./B. Og./Usup./42
Londyn, dn. 25 grudnia 1942

Pan Prezes Rady Ministrów

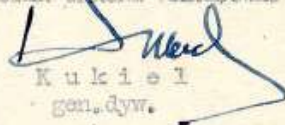
Memorjał w sprawie rekrutacji oby-
wateli polskich na terenie Z.S.S.R.

w Londynie

W wykonaniu pisma L. dz. 2995/XXII/42 z dn. 20. XI. 1942 przed-
stawiam w załączeniu projekt memorjału dla brytyjskiego Premiera w
sprawie rekrutacji obywateli polskich na terenie Z.S.S.R.

1 zał.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ


K u k i e l
gen. dyw.

Memorjał w sprawie rekrutacji
obywateli polskich na terenie
Z.S.S.R.
L.żz.....
Londyn, dn.....

PRM 73 / 6

13

Panie Premjerze,

Zgodnie z rozmową w dniu 19. listopada 1942 mam zaszczyt przedstawić memorjał w sprawie rekrutacji obywateli polskich na terenie Z.S.S.R.

1/ Podstawa prawna.

Umowa wojskowa polsko-sowiecka z dnia 14. sierpnia 1941 przewidywała powstanie na terenie Z.S.S.R. Wojska Polskiego z tem, że:

- a/ Na terytorjum Z.S.S.R. będą sformowane tylko jednostki wojska lądowego. Ich liczebność i ilość będą zależne od możliwości personalnych i zaopatrzenia materiałowego.
- b/ Poborowi i ochotnicy, którzy służyli w polskim lotnictwie i w polskiej marynarce wojennej, będą odesłani do W. Brytanji dla uzupełnienia odpowiednich jednostek już tam istniejących.
- c/ W celu przeprowadzenia poboru ustalone będą Komisje Poborowe przy udziale władz Z.S.S.R. w miejscowościach przez nich wskazanych.
- d/ Uzbrojenie, oporządzenie, umundurowanie, środki motorowe itd. będą dostarczone w miarę możliwości:
 - przez Rząd Z.S.S.R. z własnych jego zasobów,
 - przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej z dostaw, przyznawanych na podstawie Billu Lease-and-Lend. W tym ostatnim wypadku Rząd Z.S.S.R. okaże możliwą pomoc w transporcie.

33

2/ Realizacja.

a/ Napływ ochotniczy od chwili rozpoczęcia rekrutacji był tak wielki, że tworząca się armja nie była w stanie wchłonąć wszystkich zgłaszających się ochotników, gdyż władze Z.S.S.R. przyznały tylko 44.000 porcyj żywnościowych.

W dniu 4. grudnia 1941 odbyłem konferencję z Premierem Stalinem, w wyniku której ustalona została liczebność Wojska Polskiego w Z.S.S.R. na 96.000 ludzi, zaś pobór miał się rozpocząć z dniem 20. grudnia 1941.

Na skutek trudności pobór faktycznie rozpoczął się dopiero 6. lutego 1942, - przyczem nadmienić muszę, że władze Z.S.S.R. zgodziły się na wcielanie do Wojska Polskiego tylko tych obywateli R.P., którzy do dnia 27. XI. 1939 znajdowali się na terytorjum Polski, okupowanym przez Niemców, natomiast z terytorjum Polski okupowanym

przez Z.S.S.R. mieli być wcieleni tylko obywatele R.P. narodowości polskiej. Sprawa ta była przedmiotem interwencji dyplomatycznej - jednak bezskutecznej.

Nadmienić muszę, że przy wcielaniu obywateli R.P. do wojska sowieckiego względnie organizacyj wojskowych "stroj-batalionów" Rząd Z.S.S.R. żadnych dyskryminacji narodowościowych nie stosował.

Praktycznie zakończył się pobór do Wojska Polskiego w końcu marca 1942 i od tej chwili nie został wznowiony.

Dalsze starania zarówno polskich władz wojskowych w rozmowach bezpośrednich, jak i Rządu Polskiego w drodze dyplomatycznej nie odniosły żadnego skutku.

Władze Z.S.S.R. motywowały swoje stanowisko:

- osiągnięciem ustalonego kontyngentu liczebnego Armji,
- brakiem środków żywnościowych,
- brakiem środków transportowych i niemożnością ewakuowania dalszych nadwyżek.

Po ewakuacji całości wojsk, gdy ani argument braku żywności, ani środków transportowych nie mógł być dalej wysuwany, władze Z.S.S.R. uznały, że nie mogą się zgodzić na dalszy pobór wobec złamania umowy wojskowej przez stronę polską, a to przez odmowę wysłania polskich dywizyj na front sowiecko-niemiecki.

b/ Armja Polska w Z.S.S.R. otrzymała uzbrojenie i wyposażenie tylko dla jednej dywizji, lecz o stanach zmniejszonych, bez broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej, z brakiem w innym sprzęcie uzbrojenia od 1 - 15%. Z przewidzianych dla Armji Polskiej transportów broni - jeden został zatopiony, drugi zaś utknął w Australji i nigdy do dyspozycji Armji Polskiej nie został oddany.

Dla celów szkoleniowych zmuszony był Dowódca Armji Polskiej w Z.S.S.R. wydzielić część uzbrojenia z dywizji posiadającej broń - na inne wielkie jednostki.

W tych warunkach wykluczonym było rzucenie w bój Armji Polskiej nie dozbrojonej, niedostatecznie zorganizowanej i nieprzeszkolonej.

3/ Wnioski i postulaty.

34

- Nie mam na najmniejszej wątpliwości, że przy dobrej woli ze strony Rządu Z.S.S.R. sprawa dalszego poboru i ochotniczego zgłaszania się obywateli R.P. bez względu na narodowość i wyznanie do Wojska Polskiego jest możliwa do przeprowadzenia.
- Również uważam za konieczne, by obywatele R.P. wcielonych do wojska sowieckiego, władze sowieckie zwolniły i odesłały do szeregów Wojska Polskiego.

- Następnie byłoby wysoce pożądanym, by jeńców z armii niemieckiej Polaków władze Z.S.S.R. oddawały Władzom Polskim celem wcielenia ich do szeregów Wojska Polskiego.

Wedle wiadomości podawanych ze źródeł oficjalnych Z.S.S.R. władze niemieckie pobrały nieprawnie i wcieliły pod przymusem do szeregów swego wojska około 300 tysięcy obywateli polskich. Są oni głównie w jednostkach tyłowych, znajdują się jednakże również w znacznych ilościach i w oddziałach frontowych, a przy nadarzających się okazjach przechodzą na stronę rosyjską. Władze Z.S.S.R. odnoszą się jak dotąd do tego problemu niechętnie i przy omawianiu go z Ambasadorem R.P. oświadczył Pan Mołotow, że "nie widzi konkretnego sposobu ~~z~~ załatwienia tej sprawy wobec tego, że Armii Polskiej nie ma już na terenie Z.S.S.R."

Z Kraju mego otrzymałem pod tym względem ostatnio wiadomość o napływie uzupełnień na front południowo-wschodni złożonych w bardzo dużym procencie z przymusowo pobranych Polaków.

Uważam, iż leży w interesie Sowietów umożliwić tym Polakom przejście na ich stronę. Nastąpi to zapewne w sposób masowy o ile Rosja zagwarantuje nam lojalne odesłanie wszystkich tych żołnierzy do Armii Polskiej na Wschodzie. Ewentualna, wyłącznie ze strony Sowietów przeprowadzona propaganda na ten temat, przyjęta byłaby w sposób niedowierzający przez zainteresowanych żołnierzy, nie dała by więc wyników. Otrzymałszy natomiast tutaj wyżej omawianą oficjalną deklarację rządu Sowietów podamy ją z naszego ramienia i naszymi drogami do wiadomości tych przymusowo wcielonych żołnierzy, którzy powszechnie dopytywują o istnienie takiej gwarancji, by móc przejść ~~Via~~ Rosja do szeregów naszej armii.

35

- Wreszcie niepokoi mnie bardzo los kilku-tysięcy polskich oficerów zamkniętych swego czasu przez władze Z.S.S.R. w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Posiadane o nich wiadomości stwierdzają, że nie znajdują się oni ani na obszarach Polski i Z.S.S.R. okupowanych przez Niemców, ani też w niemieckich obozach jeńców. Natomiast wszelkie dane przemawiają za tem, że z obozów tych zostali w swoim czasie przewiezieni przez Władze Z.S.S.R. do nie-znanego miejsca przeznaczenia.
 - Posiadane przez Rząd Polski informacje, dotyczące ilości obywateli R.P. przebywających jeszcze w Z.S.S.R. utwierdzają Rząd Polski w przekonaniu że przy lojalnym nastawieniu Rządu Z.S.S.R. do zagadnienia poboru obywateli R.P. z Wojska Sowieckiego, względnie z sowieckich organizacji wojskowych i jeńców Polaków przebywających w obozach jeńców Niemieckich można by uzyskać zwiększenie stanów liczebnych Armii Polskiej w wysokości znacznie przewyższającej obecny stan całości Polskich Sił Zbrojnych.
- Przesyłając Panu Premierowi powyższy memoriał wyrażam przekonanie, że udzielenie poparcia ze strony Pana, Panie Premierze doprowadzi do właściwego rozwiązania tego problemu. Polskie Siły Zbrojne przez uzyskanie tak poważnego wzmocnienia będą w stanie kontynuowania walki aż do zwycięstwa.-